Cena 6 hal. — na prowincyi 10 h.

Wydanie poranne.

Rok XII. Lwów, niedziela 12. listopada 1916 Nr. [illegible]

Gazeta Codzienna

Redakcya i Administracya Lwów, Piekarska 17.

[illegible] | PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie biura dzienników. | [illegible]

Wychodzi o godzinie 8-mej rano i o godzinie 2-giej popołudniu.

OJCZYZNA WOŁA!

Witaj jutrzenko swobody!

Zaświeci się nad Lwowem zorza, co tak młodzie obejmuje Polskę całą. Ona to, ta jasna i przecudna, zamienia dziś dzień [illegible] jowy ranek.

Oto nad Lwowem rozwijają się jedyne na świecie ukochane sztandary, oto miasto nasze dumne i radosne, a przecież rozełkane, tonie w powodzi biało-czerwonej... I zda się, że nad głowami, na niebieskiem sklepieniu, szumią srebrnopióre skrzydła królewskiego ptaka.

Szmerem ogołoconu z liści drzewa Zamkowej góry, opowiadają sobie, w szaty przebogate ustrojone ulice, jakąś wielką nowinę. Czekała na nią Polska lat sto kilkadziesiąt, czekał i Lwów, wraz z Polską całą. I przyszedł mglisty ranek późnej, chłodnej jesieni i nowinę tę oczekującym i stęsknionym obwieścił.

Zabiło serce Lwowa przyśpieszonem tętnem, rozkołysały się dzwony jego starych kościołów, drgnęło całe miasto i szept poszedł od krańca do krańca:

Polska wolna i niepodległa!

To, o czem marzyły miliony, za co krwią spływały polskie drogi od lat dziesiątek! Ta wieczna tęsknota całych pokoleń, cicha skarga ust konających i niewinna prośba dziecka w pierwszym pacierzu... wszystkie łzy matek i sierocie, wszystkie rubinowe kwiaty polskiej ofiary znajdują się w tych słowach paru...

Do nich szły cierniowemi drogami polskie dzieci ze swą zakazaną pieśnią na ustach; do nich biegła przez podziemne, ukryte krużganki rewolucyjna Warszawa i szubienicą swojego męczeństwa wołała o sprawiedliwość.

Dla Polski wolnej poszło w Piłsudskiego ślad najmłodsze pokolenie i w obliczu wroga, wśród paszcz armatnich i śmiertelnych ciosów prawie codzień przysięgało swojej Ojczyźnie wierność aż do grobu i poza grób...

I tak latami całemi szły oczekujące cudu pokolenia, ostrząc stal o groby ojców, z tą świetlaną pewnością w duszy, że jeżeli nie oni sami, to ich dzieci będą synami wolnej Polski.



Dziś Lwów przystrojony w uroczyste, godowe szaty, opromieniony blaskami wstającej jutrzenki swobody, obchodzi wielką chwilę. Stary gród kresowy, „pomnożyciel polskości”, ma za sobą tak wiele wydarzeń, które [illegible] historya; o jego [illegible] się już niejedna nawałnica, a jego dumne serce nie ulękło się nigdy i nigdy nie ugięło.

A przecież dzisiaj, w przejasnych promieniach wschodzącego słońca, błyszczą łzy Lwowa i spadają, jak bezcenne klejnoty, na purpury i amaranty, na sztandary polskie i ukochane znaki... I temi łzami serca stęsknionego pisze dziś historya polska słowa jedyne, słowa nie ginącej nigdy wiary, słowa wiecznej miłości:

Polska wolna i niepodległa!

Wolnej Polski zmartwychwstanie!

Po krwawych wysiłkach w 1831 i 1863 r. odzyskania wydartej nam Ojczyzny, w r. 1914 Legiony polskie chwyciły za broń, by u boku wojsk austryackich i niemieckich walczyć o niepodległość drogiej swej Macierzy!

Bóg Wszechmogący, co rządzi światem i kieruje wolą monarchów, zlitował się nad naszą niedolą. Już nie będziemy bezdomni, już nie [illegible] na świecie [illegible]!

Polscy [illegible] chcą nam pomódz w utworzeniu polskiej armii. A żołnierz polski [illegible] potęgę swej drogiej Ojczyzny!

Marzenie nasze spełnione — polski żołnierz na polskiej ziemi, opierając się na dwóch tak potężnych sprzymierzeńcach, jak Austrya i Prusy, potrafi wrogom przekazać, że „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Ciężkiego trudu, ciężkich ofiar wymagać będzie od nas obecnie nasza Ojczyzna, ale czy jest Polak, który odmówi ofiary swej krwi w obronie swej Ojczyzny! Niema co rozważać, nie ma co dyskutować!

Wolno nam się uzbroić — wspaniałomyślni monarchowie dostarczą nam materyału wojennego — ruszymy w imię wolnej, niepodległej Polski u boku potężnych sojuszników w bój — o wolną Polskę!

Któż bodaj chwilę się zawaha?

Dziś święto! Dziś po przeszło stu latach, powołani do życia nowego, już nie będziemy ginąć we wzniosłych, ale bezsilnych porywach!

Dziś wojsko polskie stanie do boju jako poważny czynnik w wojnie światowej!

Wojska polskie — przelewają krew swoją o swe ideały narodowe, uświadomione, ofiarne, bo wiedzą, że swemi armatami i bagnetami bronią tego, co dla nich najdroższe! — że walczą o to, o co żaden naród w tej całej pożodze nie walczy — o niezawisłą swoją Ojczyznę!

Bracia! Radujmy się dziś! Dzień to wyzwolenia, dzień zmartwychwstania!

A kiedy minie ta serdeczna chwila, do broni!

Do broni wzywa nas kochana nasza Polska!

Młodzi czy starzy — śpieszmy na jej wezwanie!

Ojczyzna woła!

Quovadis.

Hołd Warszawy -- Legionom.

W hotelu Europejskim w Warszawie odbyło się wielkie zebranie najwybitniejszych osób z Warszawy pod przewodnictwem dra Brudzińskiego. Zebranie to odbyło się celem złożenia hołdu Legionom, a wzięli w niem udział także reprezentanci Austryi hr. Andryan i dr. Rosner, oraz Niemiec: hr. Hutten-Czapski, hr. Kwilecki i Żychliński.

Wejście grupy Legionów z brygadyerem hr. Szeptyckim na czele powitano entuzyastycznymi okrzykami: „Niech żyją Legiony! niech żyje armia polska!"

Po zabraniu miejsc przez zebranych przemówił ks. prałat Gnatowski w podniosłych słowach, które ogromne wywarły wrażenie. Rzekł, że chciałby, aby słowa jego były jako ten najczystszy spiż dzwona Zygmuntowskiego, by rozkołysały serca całego narodu i porwały w rytm wspólnego natchnienia i wspólnej pracy. I począł kreślić obraz Warszawy, w chwili wybuchu wojny. Brak było steru; nakazu mocy. Gdy się tak działo w stolicy tam od strony Karpat, dzieciaki jakieś gromadzą się i ćwiczą, a hasłem ich jest być w pogotowiu na jakieś przyszłe, na Ojczyzny potrzebę, rozprawy.

„Dziś, mówił dalej ks. prałat Gnatowski, to za dzieci walczyli, osiągnie swój owoc. To też w tym dniu wielkim witamy was żołnierze polscy, wyciągamy do was dłonie i wołamy: Żyjcie długo i bądźcie całej wolnej Polski puklerzem! Od całej Warszawy zwracam do Was słowa: czci, uznania i wdzięczności, oddaję Wam pokłon w imieniu Ojczyzny całej!

Mowę tę nagrodzono długimi, niemilknącymi oklaskami, potem podniosły się okrzyki na cześć żołnierzy polskich.

Następnie dr. Brudziński odczytał, przyjęty burzliwymi oklaskami adres do Legionów, kończący się słowami: Cześć i sława żołnierzowi [illegible] Sława i [illegible]

Nastąpiła [illegible], która wywarła tak potężne wrażenie, że po licach poważnych, osiwiałych w służbie Ojczyzny mężów, którzy widzieli i lody Sybiru i byli mieszkańcami kazamat cytadeli warszawskiej, w których hartu ducha nic nigdy złamać nie potrafiło, popłynęły łzy rzęsiste.

Pióro nie jest zdolne opisać wrażenia i niezwykłego uroku tej sceny.

Oto powstał brygadyer hr. Szeptycki. Myślano, że chce odpowiedzieć imieniem Legionów, którymi sprawuje komendę. Tymczasem, zamiast mowy, z ust jego padła komenda żołnierska:

— Panie podpułkowniku Berbecki! — zawołał.

Berbecki: Jestem; melduję panie komendancie!

— Ile razy byłeś pan ranny?

— Trzy.

— Gdzie?

Berbecki wylicza.

W sali cisza tak wielka, że usłyszałbyś brzęk skrzydeł przelatującej muchy. Wszyscy z zapartym oddechem ze wzrokiem utkwionym w brygadyera słuchają.

I znów pada komenda. Panie majorze Żymirski!

— Jestem, melduję panie komendancie!

I zów to samo zapytanie i taka sama odpowiedź.

— Panie chorąży Maleszewski! itd. i t. d.

Wszystkich ogarnęło rozrzewnienie i wzruszenie. I gdy hr. Szeptycki skończył, długo trwało jeszcze milczenie, jakby zebrani łowić chcieli jeszcze echo wypowiedzianych krótkich żołnierskich słów, poczem dopiero sala zatrzęsła się od burzy oklasków.

Krótkie słowa komendy hr. Szeptyckiego były najwspanialszą, najpotężniejszą mową, jaką kiedykolwiek wygłoszono.

W końcu odczytano list brygadyera Piłsudskiego do brygadyera hr. Szeptyckiego i pułkownika Berbeckiego, wzywającego wszystkich oficerów i żołnierzy polskich, by cofnęli wniesione dymisye i pozostali na swych posterunkach, słuchając rozkazów swych wodzów obecnych. „Zdaniem mojem — pisze brygadyer Piłsudski — dymisye wasze powinny być teraz cofnięte, a z tą chwilą żelazne prawa służby żołnierskiej powinny być w całej rozciągłości przez was stwierdzone. Przyjemnie mi jest stwierdzić, że w tej chwili, po krótkiej rozmowie z pułkownikami Roją i Sosnkowskim, przyszliśmy do jednozgodnego w tej sprawie poglądu, któremu daliśmy wyraz w swojej depeszy do was.

Frenetyczne oklaski rozbrzmiały na sali, a potężne dźwięki hymnu narodowego zamknęły uroczystość.

Manifestacya.

Lublin. (TBK.) Z okazyi proklamowania Królestwa polskiego odbył się obiad w Komendzie okręgowej w Lublinie, na który otrzymali zaproszenie przedstawiciele duchowieństwa, polskiego Korpusu posiłkowego, centralnego Komitetu ratunkowego, prezydyum tegoż Komitetu dla miasta i okręgu Lublina, obywatelstwo i przedstawiciele gmin wiejskich. W ciągu obiadu Komendant okręgowy wzniósł toast na cześń nowo powstałej wolnej samodzielnej Polski. Wiceprezes Centr. Komitetu ratunkowego wzniósł toast na cześć Austro-Węgier.

Uroczystość w templu.

Wspaniała świątynia żydowska przybrana w narodowe polskie sztandary, ustrojona w dywany [illegible]. Całą świątynię wypełniły [illegible], w części — na galeryach — kobiety. Wszyscy przedstawiciele społeczeństwa katolickiego i żydowskiego zajęli pierwsze miejsca. — Wśród uczestników był rektor uniwersytetu dr. Twardowski, dr. Bock, dr. Fiedler, komisarz rządowy [illegible] Grabowski, przedstawiciele wszystkich stanów społecznych — nasi dzielni Legioniści z kap. Krzaczyńskim, sieroty z zakładów izraelickich, a wśród tych mas uczestników wybijały się sylwetki malownicze starców żydów — iście biblijne postacie.

Rabin dr. Guttman odprawił uroczyste nabożeństwo. Kantor [illegible] odśpiewał rytualne modły tak pięknym tenorem, że nie powstydziłby się go [illegible] śpiewak wagnerowskich ról [illegible]. Obecni byli wprost zachwyceni przecudnym głosem, który jak dzwonek rozlegał się po świątyni.

Na organach przygrywała ta sama pani, którą słyszymy w kościele ormiańskiego obrządku. Po odprawieniu nabożeństwa wygłosił dr. Guttman wspaniałą mowę, której wysłuchali wszyscy z głębokiem skupieniem. Znakomity mówca u wstępu zaznaczył, że cały naród żydowski, wspólnie z Polakami [illegible] jest głęboką radością i szczęściem, [illegible] Polsce zdjęte kajdany, że po [illegible] niewoli rozsprzestrzenili [illegible] orzeł polski swo spętane skrzydła — jest wolny!

Wielka była Polska — od morza do morza, wspaniałych [illegible] władców i wielu wydała bohaterów, którzy niezmierzoną sławą okryli jej oręż i [illegible]. Długo przyświecała jej jasna gwiazda szczęścia, lecz potem zaciemniła się jej [illegible], niesnaski i samowola jednostek doprowadziły ją do upadku. Ciemny [illegible] zawisł nad nią a sąsiedzi rozkrajali ją w kawały.

I zaczęło się straszne, długie martyryum Polski. Więzienia i katorgi rosyjskie wypełniły się kwiatem jej młodzieży a wszystkiemi drogami carski ciemiężca zsyłał najlepszych synów Polski na męki i katusze w lody Sybiru. Nie protestowała Europa przeciw tej potwornej zbrodni północnego satrapy. Jęczał i krwawił w kajdanach naród, który nadewszystko ukochał wolność, który nas przyjął niegdyś gościnnie do swojej ojczyzny i nam żydom, prześladowanym w średniowieczu, nam tułaczom pędzonym i ściganym przez całą Europę, otworzył swe gościnne wrota, utulił prześladowanych, dał im wszelkie prawa ludzkie i umożliwił nasz rozwój narodowy i kulturalny.

Za tę wielkoduszność — kochamy Polskę i wdzięczni jej obywatele wraz z całym narodem polskim dziś święcimy tryumfalne jej zmartwychwstanie i błagamy Jehowę, by jej dopomógł do dawnej świetności i potęgi, do odzyskania dawnych sił. — Lecz siła prawdziwa jest tylko w jedności!

To też teraz porzucić trzeba wszystkie waśni religijne czy kastowe — wszyscy wspólnemi siłami weźmy się do pracy olbrzymiej, która nas obecnie czeka.

Okrzykiem: „Niech żyje wolna Polska!" zakończył kaznodzieja piękną swą przemowę, która wzruszyła do głębi wszystkich obecnych. Następnie chór odśpiewał przy akompaniamencie organów pieśń: „Boże coś Polskę!" — a wszyscy uczestnicy z głębokiem przejęciem w sercu zaintonowali wraz ze śpiewakami „Boże coś Polskę!" i popłynęła pieśń rzewna z tysiąca ust ku Stwórcy w niebiosach. Żyd czy katolik, w pieśni tej złączeni, czuli się braćmi bliskimi — obywatelami i dziećmi jednej ukochanej Matki Polski, której w ciężkich mękach i katuszach zaświtała jutrzenka swobody.

Boże! Panie Wszechmocny! Jeszcze jedną błagalną prośbę ślemy do Twych stóp! Spraw, by zaświtał nad krwawiącą, zoraną ziemią, skąpaną w potokach krwi Europa — pokój i zgoda narodów! [illegible] z [illegible] z różdżką oliwną — niechaj nad światem zapanuje mir!

— —

Manifestacya ta narodu żydowskiego głęboko wryje się w pamięć każdego Polaka — to byli obywatele polscy, ten naród prastary — kulturalny, który różni się od nas tylko wyznaniem, lecz wspólną ma z nami tą Matkę—Ojczyznę! Ju.

Głos bułgarski o Polsce.

Sofia. (TBK.) Przywódca demokratów, poseł do Sobrania Radko Makarow pisze w dzienniku „Utra": Zapowiedź utworzenia Królestwa polskiego, położyła koniec wszelkim słowianofilskim i panslawistycznym aremenciom, których treścią była pretensya Rosyi do opiekowania się rozmaitymi słowiańskimi szczepami, na sposób rosyjski, w interesie Rosyi. Wśród narodów słowiańskich zjawia się Polska jako czynnik samodzielny, który uporządkuje swe sprawy bez narzucającej się protekcyi Rosyi. Znikła zupełnie legenda o ochronie małych narodów przez koalicyę, która dotąd zgubiła pięć małych państw, znikło zarzucenie, że Niemcy walczą celem ujarzmienia małych narodów. Niemcy wraz z Austryą, jako zwycięscy, dają wolność Polakom i samodzielne Królestwo!

Wskrzeszenie Polski jest największem dyplomatycznem zwycięstwem czwórporozumienia nad koalicyą, która jest wrogiem małych narodów. Niech żyje samodzielne Królestwo Polskie.

Pomoc dla Polski.

Rzym. „Osservatore Romano" zamieszcza pismo dziękczynne p. Antoniego Osuchowskiego, prezesa komisyi wsparć

dla Polski, utworzonej za inicyatywą Papieża z dnia 21 listopada 1915, oraz sprawozdanie o wyniku składek na rzecz Polski, urządzonych wskutek inicyatywy głowy Kościoła katolickiego. Wpłynęło ogółem 6,791.298 franków, z tego ofiarowano w Niemczech 1,001.361 fr., w Austro-Węgrzech 808.884, w Stanach Zjednoczonych 708.451 fr., a tylko 53.119 w Rosyi, 112.439 we Francyi, a 145.921 w Anglii.

Odgłosy pokojowe.

Kopenhaga. „Politiken" w artykule p. n. „Mowa pokojowa Bethmanna Hollwega" pisze: Lord Grey i kanclerz Rzeszy polemizują z sobą co do tego, kto winien jest wybuchu wojny światowej, ale zgadzają się w pragnieniu rychłego pokoju, któryby uznawał zasadę prawa i dawał rękojmię przeciw nowej wojnie.

Chan Bachtiarów przeciw Rosyi.

Bazylea. „Nowoje Wremia" donosi, że chan Bachtiarów i zwierzchnik duchowny Ispahanu przeszli na stronę turecką i wypowiedzieli Rosyi wojnę.

Konferencye aprowizacyjne.

Wiedeń. Pod prezydencyą ministra spraw wewnętrznych i w obecności prezydenta urzędu aprowizacyjnego szefa sekcyi Kellera, wiceprezydenta ministerstwa kolejowego i zastępstwa ministerstwa wojny, oraz naczelnej komendy armii odbyły się narady w sprawie uregulowania aprowizacyi. W sprawie tłuszczowej zostaną w najbliższych dniach podjęte rokowania z Węgrami.

Przed nową ofenzywą rosyjską.

Sztokholm. W związku z doniesieniem P. A. T., że car wraz z carewiczem udał się na front, zapowiadają rosyjscy krytycy wojskowi nową ofenzywę na froncie galicyjsko-bukowińskim. Brusiłow potrzebował większej pauzy celem uzupełnienia zapasów amunicyi i artyleryi, jak nie mniej skompletowania uszczuplonych szeregów. Ponadto do zwłoki przyczyniła się niepogoda, która opóźniała cały dowóz do armii. Rosyjski sztab generalny, nie zważając uwagi na pogłoski o pokoju, pracował w dalszym ciągu z całą intenzywnością nad planami dalszej wojny. Punkt kulminacyjny wojny jeszcze ciągle nie został osiągnięty i nastąpi dopiero na wiosnę lub w lecie 1917 r. Rosya zdecydowana jest nawet na jeszcze dłuższe prowadzenie wojny. Z wiosną wystawi Rosya swoją trzecią, nową armię milionową, podczas gdy jej alianci uzupełnią swoją sprawność techniczną.

Hr. Bothmer o sytuacyi.

Korespondent wojenny podaje za zezwoleniem kwatery prasowej następujące oświadczenie gen. hr. Bothmera: Armia moja musiała, jako centrum, od 4 czerwca wstrzymać najsilniejszy atak ofenzywy rosyjskiej. Wyrównanie frontu, które nas w połowie sierpnia zmusiło do cofnięcia linii, oznaczało wprawdzie utratę niezbyt wielkiego kawałka ziemi, ale skutkiem tego zatrzymany został szturm rosyjski.

Osobiście można najlepiej się przekonać o duchu jedności, jaki tu panuje między walczącemi ramię przy ramieniu wojskami austryackiemi, niemieckiemi i tureckiemi. Wszyscy mamy przekonanie, że nieprzyjacielowi nie uda się osiągnięcie wielkich celów jego ofenzywy, lecz, że również w przyszłości będziemy mogli oprzeć się jego atakom. Sądzimy nadto, że nie będziemy skazani na bezczynne wyczekiwanie na naszych obecnych pozycyach aż do końca wojny, lecz że znowu, skoro to będzie tylko możliwe, przejdziemy do ofenzywy, która w r. ub. przyniosła nam tak wielkie korzyści.

Komunikat sztabu austr. z d. 12/XI. 1916.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Front arcyksięcia Karola: Ataki nasze po obu stronach rzeki Aluty uczyniły dalsze postępy. Na zachód od doliny Predeal wojska austro-węgierskie i niemieckie zdobyły szturmem 6 stanowisk rumuńskich, położonych jedno za drugiem i utrzymały je przeciw atakom nieprzyjacielskim.

W tych częściach frontu pojmano 360 żołnierzy i zdobyto dwa karabiny maszynowe. W górach Gyergyó przeszliśmy na północ od Holło przez dolinę Bistriciora. Na górze Smotrzec w Karpatach natarcie strzelców niemieckich miało zupełne powodzenie, pojmano przytem 60 żołnierzy.

Front ks. Bawarskiego: Na wschód od Harajówki wojska niemieckie w dzielnym ataku zdobyły kawał rowu nieprzyjacielskiego stanowiska głównego długości 120 metrów.

Pięć kontrataków rosyjskich w tem miejscu poszło zdwiele bezskutecznych, jak kontrataki, skierowane przez nieprzyjaciela przeciw nowym rowom niemieckim pod Skrobową.

WŁOSKA I POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY:

Nic nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer.

Komunikat sztabu niem. z d. 11/XI. 1916.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Piękna pogoda jesienna sprzyjała obopólnej czynności artyleryi i lotników.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na północ od Ancre jeden z naszych patroli sprowadził ze stanowiska nieprzyjacielskiego dwa karabiny maszynowe. W bocznym ataku udało się Anglikom na północny zachód od Courcelette na małej przestrzeni wtargnąć do naszego przedniego rowu. Francuzom walka o domach koło kościoła w Sailly-Saillisel dała małe korzyści. Zresztą ataki prowadzone tam na naszym froncie spełzły na niczem.

Ataki bombami, wykonane przez lotników nieprzyjacielskich przeciw miejscowościom za naszym frontem, wczoraj pociągnęły za sobą śmierć dziewięciu mieszkańców obsadzonego terenu. Szkoda wojskowa nieznaczna.

W walce napowietrznej i ogniem obronnym wczoraj znowu strącono dziesięć samolotów nieprzyjacielskich.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Znacznemi siłami, świeżo sprowadzonemi, Rosyanie próbowali nadaremnie odebrać nam stanowiska, zdobyte pod Skrobową. Ataki ich złamano i przyprawiono ich o znaczne straty. Nad Harajówką wojska niemieckie wtargnęły do głównego stanowiska rosyjskiego na południowy zachód od folwarku Kraszolesie i w nocy odparły pięciokrotnej gwałtowne ataki nieprzyjaciela.

Front wojsk arcyks. Karola: Na Smotrzcu, w Karpatach, natarcie strzelców niemieckich miało zupełne powodzenie. Przywiedli oni 60 Rosyan, pojmanych na stanowiskach, które zdobyli i zniszczyli. Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich na północno-wschodnim froncie siedmiogrodzkim prowadzone dalej z powodzeniem. Na zachód od gościńca Predeal–Sinaia zdobyto szturmem kilka obwarowanych linii rumuńskich i pojmano 160 żołnierzy. W przełęczach, położonych dalej na zachód, rozegrały się wczoraj tylko pomniejsze walki. Zajęliśmy tam kilka stanowisk na wzgórzach i wzięliśmy do niewoli 200 żołnierzy.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa Mackensena: Położenie nie zmieniło się.

Front macedoński: Na południe od Cerna wywiązały się potyczki naszych bocznych oddziałów z wojskiem francuskiem. We wschodniej części równiny monastyrskiej i na wzgórzach na północ od Czerny, siły francuskie i serbskie przedsiębrały kilkakrotnie ataki, które jednak nie powiodły się, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Tylko na południe od Polog nieprzyjaciel zdołał wtargnąć do przednich stanowisk. Nad Strumą wznowiła się czynność artyleryi po obu stronach jeziora Butkowo.

Pierwszy generalny kwatermistrz
v. Ludendorf.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (TBK) Sprawozdanie sztabu rosyjskiego z d. 9 b. m. Front zachodni: W ciągu dnia nie zaszło nic szczególnego. Na południe od Dorna Watry walka w okolicy Belbor toczy się dalej. Na południe od wsi Hollo wojska austro-węgierskie przedsięwzięły kontratak.

Front rumuński w Siedmiogrodzie: Na wschód od doliny Buzeu Rumuni odparli Niemców, zdobyli 1 karabin maszynowy i pojmali 100 żołnierzy. W dolinie Jiu odparliśmy ataki nieprzyjacielskie.

Front nad Dunajem: Odparliśmy przednie straże nieprzyjacielskie, wojska nasze posunęły się dalej na południe. Wieś pali się, nieprzyjaciel podpalił ją w kilku punktach.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego z d. 10 listopada. Front zachodni. W okolicy Skrobowy nieprzyjaciel kilkakrotnie ruszył do ataku i mimo zaciętego oporu oddziałów naszych, które odparły 7 ataków, zmusił nasze wojsko do cofnięcia się na drugą linię okopów. Nieprzyjaciel w tych atakach posługiwał się miotaczami płomieni.

Nad Bystrzycą nasze oddziały wywiadowcze w okolicy wsi Peczków stary, Łopieniec i Bohorodczany stare rozwinęły czynność. W okolicy Dorna Watry nieprzyjaciel w dolinie Bystrzy, koło wsi Holla, Tolnice i Puma przedsięwziął kontrataki, które zmusiły nas do opróżnienia kilku wzgórz, obsadzonych w dniach poprzednich. Walka trwa dalej.

Front rumuński. Front w Siedmiogrodzie. Ogniem odparliśmy atak nieprzyjaciela w dolinie Trotus. Na zachód od doliny Buzeu nieprzyjaciel w ataku wyparł wojsko rumuńskie o 4 wiorsty na południe. W stronę Predeala, Rumuni przeszli do ofenzywy, oskrzydlając lewe skrzydło nieprzyjaciela. Walka trwa dalej. W stronę Campolung odparliśmy atak nieprzyjaciela na Nemoeszti.

Front nad Dunajem: Oddziały naszej konnicy i piechoty obsadziły dworzec Dunarea, 3 wiorsty na zachód od Czernawody toczy się walka o most pod Czernawodą. W górnym odcinku naliczyliśmy przeszło 300 trupów. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Obsadziliśmy Harsowę, wieś Maslu i wzgórze na 3 wiorsty na południe od Dulghera, a 5 wiorst na poł. zachód od Casincea.

Komunikat bułgarski.

Sofia. (TBK). Sztab generalny ogłasza: Front macedoński: Na zachód od kolei Bitolia-Lerina zwykły ogień artyleryi. Na wschód od kolei i w łuku Czerny w ciągu całego dnia znaczne walki. Kilkakrotnie nieprzyjaciela odparto, nieprzyjaciel miał wielkie straty. Walka trwa dalej. Na reszcie frontu słaby ogień działowy i potyczki patroli. Nad wybrzeżem morza Egiejskiego spokój.

Front rumuński: Nic ważnego.

Sytuacya w Dobrudży.

Amsterdam. Wedle wiadomości z Piotrogrodu, wojska rosyjsko-rumuńskie w Dobrudży trzymają się na linii, położonej o 45 klm. na północ od linii Czernawoda–Konstanca. Mackenzen zachowuje się defenzywnie.

Katastrofa na Wiśle.

Lublin. O katastrofie, jaka się wydarzyła na Wiśle pod Kazimierzem, nadchodzą następujące szczegóły: Dnia 2 bm. o godz. 6 tej wieczorem przewoził prom przez rzekę 144 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Osoby te umieściły się na dwóch spiętych ze sobą promach, którymi kierował brat właściciela przewozu oraz pomocnik. Promy przepłynęły gładko przez rzekę i znajdowały się już tylko w oddaleniu 6 metrów od brzegu przeciwnego, gdy właściciel promu zawołał na swego brata, aby przybił do brzegu nieco wyżej, gdyż w zwykłem miejscu lądowania zajechała właśnie łódź motorowa. Brat właściciela musiał jednak źle sterować, ponieważ promy wprowadził w miejsce na którem poczęły się obracać w miejscu. Jadący przypuszczali, że promy osiadły na ławie piasku. Skupili się oni na przedniej części jednego z promów, który skutkiem tego się przechylił i wtargnęła do niego woda. Również na drugim promie podróżni rzucili się ku przodowi. Liny łączące promy zerwały się. Oba promy zatonęły, jak opowiadają przed zatonięciem przewróciły się. Wszyscy jadący wpadli w wodę. Zastępca komendanta posterunku żandarmeryi przybył natychmiast z żołnierzami na miejsce wypadku, jemu też należy zawdzięczać, jeżeli zdołano kogokolwiek wyratować. Wkrótce pośpieszyło na ratunek około 500 osób; żandarmów i żołnierzy z oddziałów robotniczych. Mimo tej pomocy uratowano tylko 27 osób. Z powodu ciemności oraz ponieważ kobiety i dzieci nie umiały pływać, katastrofa, która wydarzyła się prawie przy brzegu, pochłonęła tak wiele osób. Dotąd wydobyto 50 zwłok. Właściciel promów uciekł, władze wdrożyły za nim pościg. Odpowiedzialność ponosi sternik i właściciel.

Zdanie Brusiłowa.

Londyn. Reuter dnia 9 bm. Specyalny sprawozdawca „Timesa" w rosyjskiej kwaterze głównej na froncie zachodnio południowym rozmawiał z generałem Brusiłowem, który między innemi powiedział, że koalicya wygrała wojnę (?) i jest jeszcze kwestyą czasu, kiedy nieprzyjaciel sam to uzna. Podczas gdy mocarstwa centralne, zdaniem Brusiłowa, mają trudności z wypełnianiem szeregów, Rosyanie jeszcze nie osiągnęli szczytu swej siły, którą osiągną dopiero na przyszły rok, kiedy to mają mieć największą i najlepszą armię, jaką mieli od początku wojny. Tego roku musieli Rosyanie prowadzić ofenzywę mając mało materyału i mało ciężkiej artyleryi. Na przyszły rok dorównają Rosyanie codo materyału nieprzyjaciołom, przewyższać zaś ich będą liczbą.

Klęski Rumunów — powiedział dalej Brusiłow — nie mają najmniejszego znaczenia. Nieznaczne postępy nieprzyjaciela w Dobrudży są wprawdzie godne ubolewania, ale nie będą miały wpływu na większe problemy wojny, jakby to mogło być, gdyby się Niemcom udało przez Karpaty wpaść do Rumunii — Rumunia musi zrozumieć, że jej niepowodzenia są tylko podrzędnemi wydarzeniami w wojnie i że ma ona za sobą wielką Rosyę.

Brusiłow zakończył: Trudno pojąć, jak publicyści niemieccy będą mogli dłużej ukryć przed narodem ciemną przyszłość.

Francya a ekspedycya salonicka.

Zurych. Wedle informacyi z Paryża we francuskiem ministerstwie wojny odbyło się w ostatnich dniach posiedzenie przy współudziale delegatów Anglii, Rosyi i Włoch i narady nad ekspedycyą salonicką. Krążą pogłoski, że francuskie ministerstwo wojny dało inicyatywę do wycofania armii salonickiej wobec braku widoków, ażeby generał Sarrail mógł wykonać postawione mu pierwotnie zadanie. Reprezentanci angielscy oświadczyli się z całą stanowczością przeciwko takiemu zamiarowi i zażądali wysłania dalszych posiłków. W pierwszym rzędzie byłyby do tego powołane Włochy, ponieważ mogą najprędzej wysłać silne kontyngenty wojsk do Walony i przyjść w ten sposób gen. Sarrailowi z pomocą. Reprezentanci Włoch oświadczyli wszelako, że wysłanie znaczniejszych posiłków włoskich jest wykluczone całkowicie, gdyż Włochy nie mogą zabrać ani jednego żołnierza ze swego frontu. Obrady nie zostały jeszcze ukończone tak, że nie jest niemożliwe, iż Francya przepadnie ze swoim projektem, gdyż także Rosya nie przywiązuje wielkiej wagi do dalszego trwania ekspedycyi salonickiej.

Włosi o swojej ofenzywie.

Zurych. Dzienniki medyolańskie zaznaczają, że krótki spokój na froncie jest tylko przemijający i że ofenzywa będzie prowadzona w dalszym ciągu wszystkimi środkami. Nadzwyczajne zużycie materyału wojennego wymaga, ażeby od czasu do czasu nastała przerwa w walkach celem uzupełnienia szeregów. Z drugiej strony musi się dać żołnierzom, którzy nieustannie w bardzo trudnych warunkach walczą przeciwko bardzo zaciętemu wrogowi, chwilowy wypoczynek. O zastanowieniu ofenzywy nie może być naturalnie mowy.

Carska rada rodzinna.

Malmö. W Carskiem Siele odbyła się rada familijna przy współudziale: cara, carycy, córek carskich, oraz wielkich książąt i wielkich księżyń. Wobec tego, że zaproszony był też na nią carski lekarz przyboczny dr. Botkin, przypuszczają, iż narady rodzinne tyczyły się choroby następcy tronu. Zresztą poruszano sprawy charakteru politycznego. Przypuszczają, że ważne kwestye dynastyczne, tyczące się Bałkanu, były treścią narad. Faktem jest, że król Mikołaj czarnogórski wysłał list odręczny do cara, w którym zwraca się przeciwko niektórym tendencyom czwórporozumienia na Bałkanach. Król czarnogórski bowiem jest w pierwszym rzędzie zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich nowatorstw republikańskich.

Bunt na dreadnoughcie rosyjskim.

Sztokholm. Pogłoski, jakoby dreadnought rosyjski „Imperatrica Maria" wchodzący w skład floty czarnomorskiej morza Czarnego, zatonął skutkiem eksplozyi, okazały się nieprawdziwe. Prawdą natomiast jest, że dreadnought musiano odprowadzić do doku na Krymie, gdyż skutkiem buntu załogi okrętowej i wypadków podczas jego stłumienia ucierpiał tak znaczne uszkodzenia, że nie może swobodnie i należycie manewrować.

Konsystorze papieskie.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano" donosi: Papież postanowił odbyć dnia 4. grudnia tajny konsystorz, dnia 7. grudnia zaś jawny. Mianowanych będzie 10 nowych kardynałów, w tem 7 Francuzów i 3 Włochów. Francya będzie miała w kolegium kardynałów 8 przedstawicieli, t. j. tylu, ilu jeszcze dotąd nie miała.

Ładna prowokacya.

Piotrogród (TBK.) (Pet. aj.. tel.) Wszyscy członkowie dumy, zarówno rosyjscy jak polscy, potępiają żywo ogłoszony przez Austro-Węgry manifest w sprawie przywrócenia Polski.

Na odbytem dnia 7. b. m. zgromadzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Piotrogrodzie, po gorących przemówieniach Polaków i Rosyan, przyjęto rezolucyę, oznaczającą krok Austro-Węgier i Niemiec jako prostą prowokacyę.

O Śląsk Cieszyński.

Kraków. 11 bm. Dzisiaj przyjął prezes Koła polskiego dr. Biliński deputacyę Sekcyi Śląskiej NKN w sprawie postulatów polskich tyczących się Śląska cieszyńskiego. W skład deputacyi wchodzili reprezentanci Związku Społeczno Narodowego i PPS.

Na odcinku La Bassee.

Amsterdam. Paryski korespondent „Daily Express" donosi, że w ostatnich czasach wzmógł się bardzo ogień działowy w północnej Francyi. Nadzwyczaj ożywiona działalność artyleryi trwa na odcinku la Bassee. Zdaje się, że Anglicy przygotowują tu nową ofenzywę celem przełamania na tem miejscu frontu niemieckiego.

Sąd szwedzki o walkach nad Sommą.

Amsterdam. Kapitan Nörregord pisze w „Morgenbladet" o rezultatach olbrzymich walk nad Sommą: Front niemiecki zdaje się być równie silny nad Sommą, jak dawniej. Co nie powiodło się aliantom w lecie — przełamanie linii niemieckiej — to nie uda się na równiej w zimie, gdyż Niemcy dostosowali się do nowych metod ataku nieprzyjacielskiego i wzmacniają tymczasem swoje pozycye artyleryą ciężką. Bitwa nad Sommą pochłonie jeszcze wielkie ofiary w życiu ludzkiem i pieniądzach. Od próby przełamania frontu przejdzie do walki na śmierć i życie, w której zostanie ten zwycięzcą, kto będzie miał ostatnie rezerwy. Zdaje się, że tam będzie się walka toczyć do ostatniego żołnierza. Pytanie tylko, czy Anglia będzie mogła ze swoje pieniędzmi dostarczyć także dosyć żołnierzy.

Ofenzywa rosyjsko-rumuńska w Dobrudży.

Genewa. „Nouvelliste" dowiaduje się z Bukaresztu: Napór wojsk mocarstw centralnych jest najsilniejszy na południe od wąwozu Predeal i w dolinie Aluty. Na innych odcinkach frontu atakują Rumuni. W Dobrudży zaczęła się ofenzywa rosyjsko-rumuńska.

Obsadzenie wyspy Seres.

Haga. Reuter donosi z Londynu: Wojska czwórporozumienia obsadziły wyspę Seres, gdzie zajęły zbrojownie i magazyny amunicyi floty greckiej.

KRONIKA.

Odznaczenie. Cesarz nadał radcy sąd. kraj. we Lwowie, drowi Stanisławowi Warmskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Ks. arcybiskupi ks. dr. Bilczewski i ks. dr. Teodorowicz wyjechali do Krakowa na posiedzenie polskiego Koła sejmowego.

Taryfa maksymalna pozostanie na bieżący tydzień bez zmiany. Cenę masła ustalono na 12 koron od kilograma.

Przedłużenie zwolnień rolników. Na wniosek ministerstwa rolnictwa ministerstwo wojny zarządziło w sprawie osób, które na podstawie rozp. min. wojny z r. 1916, byli zwolnieni do 30 bm. jako zajęci w rolnictwie lub leśnictwie, oraz tych, których zwolniły do 30 bm. austryackie urzędy wojskowe, że zwolnienie to przedłuża się na razie do 31 grudnia br.

Zajęcie materyałów z miedzi. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministra obrony krajowej w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami w sprawie zajęcia materyału z miedzi na budynkach na cele wojenne.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o godz. popoł. „Nietoperz" opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę o godz. 7 wiecz. „Faust" opera w 5 aktach Gounoda.

Naczelny redaktor: inż. FELIKS [illegible]

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt [illegible]

Drukarnia Mieszcz. Lwów, Piekarska 17.